goniec codzienny

Wilno PIĄTEK 27 marca 1942 r. Nr. 213

Cena w Wilnie 5 fen.

Zestrzelono 8 brytyjskich bombowców

U wybrzeża kaukaskiego zapalono jeden statek handlowy. — Niemiecka łódź podwodna zatopiła brytyjski kontrtorpedowiec oraz wielki statek handlowy. — Obszar portowy miasta Dover skutecznie zbombardowany

Z Kwatery Głównej Führera, 26 marca.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na półwyspie Kercz odparto ataki nieprzyjaciela.

Na obszarze donieckim ataki wroga, wspierane częściowo przez czołgi, załamały się o zacięty opór niemieckich i rumuńskich oddziałów w uporczywych walkach wręcz.

Na rozmaitych odcinkach pozostałego frontu wschodniego podczas trwającej odwilży odpierano ataki nieprzyjaciela w ciężkich walkach. Własne operacje ofensywne miały przebieg skuteczny.

W dniu 24 marca samoloty bojowe zapaliły w pewnym porcie na wybrzeżu kaukaskim statek handlowy średniej wielkości.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła na wschód od Sollum z mocno strzeżonego konwoju brytyjskiego jeden kontrtorpedowiec oraz jeden parowiec o pojemności 5.000 trb.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie port La Valetta na Malcie. Przed zatoką Marsa Scirocco trafiono bombą w brytyjski statek strażniczy.

Nocne ataki lotnictwa bombami ciężkiego kalibru na obszar portowy Dover oraz na ważne obiekty wojenne miasta spowodowały wielkie straty. Pewien wywiadowczy samolot bojowy zestrzelił w ciągu dnia u południowo-wschodniego wybrzeża Anglii jeden brytyjski samolot myśliwski.

Nieprzyjaciel zrzucił nocy ubiegłej na kilka miejscowości Zachodnich Niemiec bomby kruszące i zapalające. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Pojedyncze samoloty wroga dokonały niepokojących lotów na południe Niemiec. Nocne samoloty myśliwskie oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 atakujących bombowców. Starszy porucznik Becker osiągnął przy tym swoje 15-te i 16-te nocne zwycięstwo.

Kapitan Ihlefeld zestrzelił w ciągu dnia 24-go marca w walce powietrznej 5 przeciwników, odnosząc kolejno swoje 70-te i 74-te zwycięstwo.

BERLIN. (DNB). Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje, że we wtorek po południu myśliwce niemieckie zatrzymały brytyjski oddział bombowców, który pod silną ochroną myśliwców nadleciał na tereny belgijsko-francuskie. Niemieckie myśliwce zmusiły spitfire'y do zaciętych walk w powietrzu i zestrzeliły, jak głoszą dotychczasowe komunikaty osiem angielskich myśliwców.

BERLIN. (DNB). Jak podaje naczelne dowództwo sił zbrojnych, niemieckie samoloty bojowe obrzuciły kilku bombami w porcie Murmańsk większy statek towarowy bolszewicki. Parowiec znajdował się u wybrzeża i po kilku celnie zrzuconych bombach zapalił się. Dłuższy jeszcze czas po ataku można było obserwować płonący statek. Dalsze celne bomby wywołały w urządzeniach portowych Murmańska ogromnych rozmiarów spustoszenia. Myśliwce niemieckie zestrzeliły w ciągu dnia wczorajszego ponad frontem na dalekiej północy osiem samolotów sowieckich. Z oddziału składającego się z dziewięciu myśliwców sowieckich, które towarzyszyły bombowcom, zestrzelono jedynie w walkach powietrznych 5 maszyn.

WÓDZ NIEMIEC przyjął króla Bułgarii

Kwatera Główna Führera 26.3. (DNB). Wódz Niemiec przyjął 24 marca w swojej Kwaterze głównej Króla bułgarskiego Borysa i przeprowadził z nim długą serdeczną rozmowę. Rozmowa odbyła się w duchu ugruntowanego w czasie wojny światowej braterstwa broni i przyjaźni między Niemcami a Bułgarią. Wieczorem był król Borys gościem ministra Rzeszy dla spraw zagranicznych von Ribbentrop'a w jego kwaterze. 25 marca złożył król Borys wizytę marszałkowi Rzeszy Hermannowi Goering'owi w Karinhall.

Japonia żąda przedłużenia konwencji o rybołóstwie

TOKIO. (DNB). W związku z przedłużeniem umowy o rybołóstwie między Japonią a Związkiem Sowieckim japońskie gazety wzywają Sowiety, by okazały one jeszcze w ciągu tego roku swoje szczere zamiary wobec Japonii przez zawarcie długoterminowej umowy, nie dając się — jak zaznaczają gazety — nastraszyć przez Anglię i Stany Zjednoczone. „Tokio Asahi Schimbun" pisze, że Sowiety muszą w tej chwili okazać swoją gotowość do zawarcia długoterminowej umowy rybackiej, jeśli rzeczywiście mają zamiar respektowania i utrzymania japońsko - sowieckiego paktu o neutralności.

Niemcy dotrzymują swoich zobowiązań

„Saturday Evening Post" ogłasza artykuł dyplomaty amerykańskiego Hugh Gibson'a. W artykule tym dyplomata podkreśla, że brytyjska blokada głodowa przeciwko Europie pomaga Niemcom w kształtowaniu nowej Europy, którą jednoczy niechęć, rozgoryczenie i niechęć wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych.

W przeciwieństwie do rozpowszechnianego przez angielskie i amerykańskie sfery rządowe twierdzenia, jakoby Niemcy konfiskowały dla siebie produkty żywnościowe, które wysyła się z za morza na zajęte tereny, Gibson stwierdził wyraźnie, że Niemcy stale dotrzymywały swoich przyrzeczeń i że produkty wysłane na dokarmianie dzieci na zajętych terenach, przeznaczały wyłącznie na ten cel. Następnie wskazuje on w swoim artykule na oświadczenie kierownika angielskiego Czerwonego Krzyża, feldmarszałka Philippa Chetwooda, który wyraźnie powiedział, że urzędy niemieckie stale lojalnie wydawały przesyłki żywnościowe, które były przeznaczone dla jeńców wojennych.

Japońska flota będzie walczyć na wszystkich morzach świata

TOKIO. (DNB). Kapitan Hideo Hireide, kierownik działu prasowego marynarki w cesarskiej kwaterze głównej, oświadczył w „Nitschi Nitschi Schimbu", że marynarka japońska wykaże jeszcze swoją straszliwą siłę bojową. Marynarka japońska jest stanowczo zdecydowana prowadzić wojnę nie tylko na wodach Pacyfiku i oceanu indyjskiego, lecz również, jeżeli konieczność będzie tego wymagać, na wszystkich morzach świata. Budzące podziw zwycięstwa floty japońskiej na morzu od czasu wybuchu wojny są dopiero początkiem. Nadszedł czas dla sił zbrojnych marynarki japońskiej, by rozwinąć swoją prawdziwą potęgę. Należy się spodziewać, że marynarka angielska i amerykańska uciec się będą musiały do walk podjazdowych, aby odzyskać z powrotem swoje stracone pozycje. Marynarka japońska i jej flota powietrzna są jednak zdecydowane, wszystkie te zamiary udaremnić w zarodku i niszczyć nieprzyjaciela wszędzie, dokądkolwiek chciałby zbiec.

Przechodząc do oceny sytuacji wojennej w Anglii i Ameryce, Hiraide stwierdził, że ludność Anglii i Ameryki żyje pod ustawicznym wrażeniem niepowodzeń. I dodał: „Nie należy się spodziewać, że ludność w Ameryce pozostanie spokojna, gdy statki amerykańskie będą z Pacyfiku przepędzone a różne miasta amerykańskie na zachodnich wybrzeżach Ameryki ulegną zniszczeniu". Anglia przeżywa obecnie, gdy problem indyjski absorbuje jej główną uwagę, najbardziej krytyczny moment swej historii. „Można z całym prawdopodobieństwem stwierdzić, że czas załamania się brytyjskiego Imperium nadejdzie z chwilą, gdy skończy się panowanie angielskie na oceanie Indyjskim" — kończy Hiraide swoje wywody.

TOKIO. (DNB). Jak oznajmiła agencja Domei, były nadkomisarz Stanów Zjednoczonych na Filipinach, Francis Sayre, oświadczył, że wkrótce przybędą do Manili statki amerykańskiego Czerwonego Krzyża celem przywiezienia posiłków ludności cywilnej, która cierpi wskutek wojny, a równocześnie celem zabrania z wysp dzieci i obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy wyszli już z wieku obowiązku służby wojskowej. Sayre oświadczył, że zawarto w tej sprawie umowę z władzami japońskimi.

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjskie biuro prasowe donosi z New Delhi, że Japończycy zajęli w Zatoce Bengalskiej wyspy Andamany.

AMSTERDAM. (DNB). Jak donosi brytyjskie biuro prasowe z Ottawy, kontradmirał Jones, głównodowodzący na wybrzeżu Atlantyku wyraził przekonanie, że nieprzyjacielskie łodzie podwodne ukażą się w lecie w Zatoce Św. Wawrzyńca.

ANKADA. Jak powiadają w Turcji, pod naciskiem wypadków wojennych w Burmie musiano również z wyspy Cypru ściągnąć liczne oddziały brytyjskie do Indyj.

GENEWA. „Times" donosi, że Port Moresby przeżył wczoraj swój najcięższy atak powietrzny. Zaatakowano również Wyndham w północno-zachodniej Australii.

PEKIN. (DNB). W sobotę 28 marca władze japońskie przekażą brytyjską koncesję w Tientsinie chińskiemu rządowi narodowemu. Minister spraw zagranicznych Tachn Einyi, który będzie reprezentował swój rząd przy przekazaniu, przybył już na miejsce. W związku z tym zwrócono uwagę w deklaracji na znaczenie, jakie odgrywała brytyjska koncesja w imperialistycznej polityce Anglii w ciągu ostatnich 82 lat i przy wspomaganiu antyjapońskich elementów od chwili konfliktu chińskiego. W deklaracji podkreślono życzliwość stanowiska japońskiego, które jest zgodne z oświadczeniem Konoye z 22 grudnia 1938 roku.

Proces w Riom zostanie zaniechany

VICHY. (DNB). Jak informują miarodajne czynniki, pogłoski o odroczeniu na dłuższy czas procesu w Riom, albo nawet o jego przerwaniu, nie są pozbawione podstaw. Według tych pogłosek rząd w Vichy badał na posiedzeniu rady ministrów w sobotę wieczorem środki i drogi, zmierzające do skierowania procesu na inne tory. Kiedy rada ministrów nie powzięła w tej sprawie żadnej decyzji, poruczono, jak twierdzą w tutejszych sferach politycznych, ministrowi sprawiedliwości Barthelemy'emu przestudiowanie zagadnienia procesu ze stanowiska jurydycznego i przedłożenie następnie rządowi odpowiedniego projektu w celu zlikwidowania procesu.

Sukces włoskich samolotów torpedowych

RZYM. (DNB). Włoskie samoloty torpedowe odniosły poważne sukcesy również w czasie pościgu uciekających w kierunku Aleksandrii jednostek z rozbitej przez włoskie lotnictwo i marynarkę karawany, która płynęła do Malty. Po rozpędzeniu przez niemieckie samoloty karawany na południe od Krety, dopędziły — jak odnosi „Stefani" — włoskie samoloty torpedowe, które wystartowały 23.3 o godz. 16.45 z włoskich baz na Morzu Egejskim, jednostki nieprzyjacielskie i zaatakowały o godz. 17.10, przy pomyślnych warunkach świetlnych eskadrę floty nieprzyjacielskiej w odległości 70 mil morskich od Tobruku. Samolot prowadzący formację kluczową trafił z bliskiej odległości w sam środek krążownika średniej wielkości. Drugi samolot włoski trafił celnie kontrtorpedowiec. Trzeci samolot torpedowy trafił jeszcze raz krążownik, który storpedował już pierwszy samolot. Po trudnym locie w nocy wszystkie samoloty włoskie nieuszkodzone powróciły mimo gwałtownego ognia obrony nieprzyjacielskiej do swojej bazy.

LIZBONA. (DNB). Japońska gazeta „Hoschi" donosi, że budowa amerykańskich okrętów wojennych pozostaje daleko w tyle poza planem. Z tego powodu postanowiono w Waszyngtonie, by dwa pancerniki po 35.000 ton, zamówione w Ameryce w 1938 r. przez Związek Sowiecki wcielić do własnej floty.

Krok za krokiem

Dla nauczycielstwa angielskiego urządza się obecnie na polecenie lorda kanclerza Cripps'a kursa, na których zaznajamia się nauczycieli z istotą i urządzeniami Związku Sowieckiego. Przy przeprowadzaniu kursów współpracuje ambasada sowiecka.

Stalin i jego pełnomocnik Cripps, który będąc lordem kanclerzem Jego Mości króla brytyjskiego jest zarazem zamaskowanym politrukiem, osiągnęli przez to nowy krok do bolszewizacji Anglii. Albowiem samo przez się rozumie, że nauczycielom angielskim nie przedstawią Związku Sowieckiego w takim stanie, w jakim go poznali żołnierze niemieccy na Wschodzie, lecz w ten sposób, jak już od dawna kłamliwie go przedstawiali łatwowiernym ludziom „inturist" i inne sowieckie organy reklamowe. Jest rzeczą wiadomą, że ta reklama właśnie w Anglii od lat wywiera silny wpływ. Przy pomocy kursów dla nauczycieli dopięło obecnie zakażenia całego stanu zawodowego bolszewickim sposobem myślenia.—A przede wszystkim przekazywania tego sposobu myślenia angielskiej młodzieży. I to miał być główny cel, jaki chcieli Cripps i jego moskiewscy [illegible]wcy osiągnąć

„Skuteczne odwroty" i morale angielskiej armii

SZTOKHOLM. (DNB). Wojskowe sfery angielskie z troską przyglądają się rosnącemu rozluźnieniu dyscypliny w armii angielskiej, które to rozluźnienie spotęgowało się jeszcze wskutek ostatnich tak zwanych „zarządzeń demokratyzujących" rządu. „Daily Telegraph" publikuje liczne listy, w których miarodajne osobistości omawiają te sprawy i otwarcie oświadczają, jak bardzo straciła na poważaniu armia z powodu wielu klęsk na rozmaitych frontach.

Pewien oficer szkockiej brygady Highland przeciwstawia się rozpowszechnianemu przez rząd poglądowi, że powodzenie na polu bitwy zależy tylko od uzbrojenia. „Nie jest to zupełnie słuszne" — powiada on — „dyscyplina i morale żołnierzy jest tym czynnikiem, który zawsze i w każdej epoce stanowi najwyższą cnotę wojskową, bez której armia nie może liczyć na zwycięstwo. Nasze stałe odwroty osiągnęły obecnie stadium, kiedy należałoby dokładnie zbadać moralny stan armii. Dostrzec teraz można chęci traktowania nieco pogardliwie armii z lat 1914—18, ale w czasach owej armii nigdy nie było wypadku, by 70.000 żołnierzy za jednym uderzeniem, nie poniósłszy żadnych strat, poddało się,— jak to niedawno stało się w Singapoore".

Inny rzeczoznawca wojskowy piszo w liście do „Daily Telegraph", że armia obecnie nie posiada już tego prestiżu, jaki miała w ostatniej wojnie. „Skuteczne odwroty zamiast skutecznych ataków są dzisiaj hasłem dnia" — pisze on, — „można się zgodzić, że można to częściowo tłumaczyć brakiem broni, lecz czyż nie dochodzi tu poważnie do głosu również brak dyscypliny w naszym wojsku? Nie przeżyłem osobiście jeszcze nigdy ataku nieprzyjacielskich samolotów nurkujących. Czyż jednak taki atak rzeczywiście gorszy jest od huraganowego ognia celnie strzelających dział, co nasi żołnierze w ostatniej wojnie często musieli wytrzymywać, nie myśląc wcale o skutecznych odwrotach?"

Churchill ukrywa klęskę

BERLIN. Według uzupełniających komunikatów włoskich, w czasie bitwy morskiej w Zatoce Wielki Syrt, walka trwała z powtarzającymi się przerwami prawie przez pełnych pięć godzin. Chodzi tu więc o najdłuższe działania bojowe, jakie odbyły się dotychczas na Morzu Śródziemnym. W ten sposób dostatecznie podkreśla się znaczenie tej bitwy morskiej, którą komunikat brytyjskiej admiralicji stara się obecnie za wszelką cenę zbagatelizować, nie mówiąc już całkiem o przemilczeniu brytyjskich strat.

—oOo—

SZTOKHOLM. (DNB). Departament marynarki amerykańskiej podał do wiadomości — jak ogłasza Associated Press, — że u wybrzeża Atlantyku storpedowany został amerykański statek handlowy średniej wielkości. Szczegółów nie podano.

Utworzenie brytyjskiej rady na Cejlonie

SZTOKHOLM. (DNB). Na Cejlonie utworzono radę wojenną, której członkami, jak podaje londyńskie biuro prasowe, są głównodowodzący wiceadmirał sir Geoffrey Layton, gubernator, sir Andrew Caldecott, radca ministerstwa, jak również przedstawiciel wojska, marynarki i lotnictwa. Przedstawicieli ludności miejscowej nie powołano do rady wojennej.

„Szósta" kolumna

LIZBONA. (DNB). Prezydent Roosevelt stworzył podczas konferencji prasowej ku uciesze swojej publiczności dziennikarskiej pojęcie „szóstej kolumny". Członkami jej nazwał on wszystkie osoby, które świadomie albo nieświadomie popierają pracę „piątej kolumny". Do nich zaliczył pełen fantazji prezydent również gazety, radio i kluby coctail'owe...

Strategia zimowa całkowicie się załamała
Halifax pokłada nadzieję na „generale Czasie“

t. Sztokholm, w marcu.

W Stanach Zjedn. panuje gorzkie rozczarowanie z powodu nieoczekiwanego przez niedoświadczony w sprawach wojennych naród, przebiegu wojny. Tak w Stanach, jak i Anglii coraz to natarczywiej żąda się przejścia od defensywy do ofensywy. Okoliczność ta zmusza kierujące sfery w obu krajach do uwzględnienia tych nastrojów. Jednak wobec niemożności przystąpienia w chwili obecnej do działania, próbuje się uspokoić nerwowe nastroje i przykrą krytykę przynajmniej słowami.

Dlatego też w ubiegłym tygodniu odbyło się w nowojorskim „klubie gospodarczym“ t. zw. „spotkanie sprzymierzonych“. Przemawiali brytyjski ambasador w Stanach Zjedn. lord Halifax i sowiecki ambasador Litwinow-Finkelstein. Obie mowy zasługują na specjalną uwagę ze względu na zawarte w nich sprzeczności.

Od chwili gdy naród Stanów Zjednoczonych odczuł na własnej skórze odwrotną stronę polityki Roosevelta, Halifax zamilkł, podczas gdy przed tym nie zamykały mu się usta. Osobista pozycja Halifaxa w Stanach Zjedn. została mocno podważona przez katastrofalny start Stanów na samym początku wojny. Przez pewien czas wydawało się nawet, że się nie utrzyma na swoim stanowisku. Poważne głosy, które znajdują chętny posłuch u przeciwników tego „szczątkowego zjawiska z ery Chamberlaina“, żądały odwołania lorda Halifaxa, którego północnoamerykańskie masy instyktownie uważają za człowieka przestarzałego dawno minionej epoki brytyjskiej.

Oczekiwano więc z napięciem, co też Halifax powie północnoamerykańskiemu społeczeństwu. Uderzało podczas przemówienia, że wysilał się, odgrywał rolę człowieka energicznego, który szafuje obietnicami, by zaspokoić gorące pragnienie publiczności ofensywnego wystąpienia oraz by rozwiać przygnębienie z powodu przegrywania wojny na coraz to innym terenie. Przemawiał w sposób dla siebie typowy, prawie błazeński. Dzikie pogróżki, niejasne napomnienia i nic nie mówiące obietnice odnoszące się do dalekiej przyszłości, oto wszystko, co miał do powiedzenia ambasador Jego Królewskiej Mości. „Możemy wroga zapewnić, iż nie mamy zamiaru prowadzić wojny defensywnej, która nigdy by nie doprowadziła do zupełnego zniszczenia Hitlera. Wcale nie myślimy o tym, by pozostawić naszym przeciwnikom monopol inicjatywy“.

Halifax jednak nie był w stanie zaspokoić zrozumiałej ciekawości narodu północno-amerykańskiego, kiedy i gdzie zamierzają wziąć w swoje ręce inicjatywę oprymowani zewsząd sprzymierzeni. Ograniczył się do wybiegu, że nie można nic o tym powiedzieć, by nie dostarczyć przeciwnikowi cennych informacyj. „Wróg dał by za to nie wiem co, byle się tylko dowiedzieć, gdzie, względnie kiedy przejdziemy do natarcia. Tej jego zrozumiałej ciekawości nie możemy naturalnie zaspokoić“.

„Lato 1942“, mówił dalej Halifax, „napewno wystawi na ciężką próbę odwagę i wytrwałość „wolnej ludzkości“; podobne będzie do najcięższych chwil w roku 1918. Straciliśmy dużo i może jeszcze więcej stracimy. Ten, kto nie chce widzieć niebezpieczeństwa, jest szaleńcem. Ostatecznie jednak nastąpi zwrot, chyba, żeśmy postradali te cechy, z których jesteśmy słusznie tak dumni“.

Zresztą olbrzymie wojskowe i przemysłowe możliwości Stanów Zjednoczonych nie są w pełni wykorzystanie i czekają na uruchomienie. „U nas wzrasta nadzieja, a u wroga coraz większy lęk przed siłą, która go zdusi i obawa przed karą, która go spotka po klęsce“.

Twierdzenie, że u przeciwników wzrasta lęk, choć idą od zwycięstwa do zwycięstwa, a u sprzymierzonych, którzy ponoszą klęskę za klęską, nadzieja coraz to piękniej rozkwita, musiał zresztą sam Halifax skorygować. Z pewną wstydliwością przyznał, że w chwili obecnej sprawy nie przedstawiają się zbyt różowo, aczkolwiek Anglia i Stany Zjednoczone gorączkowo zbierają swoje siły morskie i powietrzne. Nie jest bowiem tajemnicą, że „flota Stanów Zjedn. została ciężko dotknięta“ i dlatego też sprzymierzone narody są teraz w trudnej sytuacji i muszą swoje plany dostosować „do możliwości jakimi dysponują“.

UMÓWIONE SPRZECZNOŚCI.

Litwinow-Finkelstein był zupełnie innego zdania niż Halifax. Oświadczył: Im więcej pocieszamy się ogólnikami — a napewno miał na myśli wywody lorda Halifaxa, — tym bardziej oddalamy się od uświadamiania sobie dróg, prowadzących do zwycięstwa. Bez obrony nie ma sukcesu. Byłoby naturalnie lepiej czekać, gdyby także przeciwnik się zobowiązał do bezczynności w tym samym czasie. Jednakże Niemcy postępują inaczej i zajmują coraz to dogodniejsze pozycje. Te korzyści napewno przewyższą przewagę uzbrojenia, o ile ją można będzie osiągnąć. „Sytuacja wojskowa niepokoi mnie, albowiem nie da się zaprzeczyć, że wojska sowieckie nie zepchnęły dość daleko Niemców, najwyżej w niektórych punktach“.

Różnica w ujmowaniu spraw przez Anglię i Sowiety uwydatnia się szczególnie jaskrawo w tych obu przemówieniach. Z jednej strony ujawniają one anglo-amerykańskie tendencje zyskania na czasie, przy czym panuje przekonanie, że Sowiety będą w stanie trzymać się jeszcze długo; z drugiej strony widoczne jest pragnienie Sowietów natychmiastowego poparcia wojskowego i utworzenia drugiego frontu. Litwinow-Finkelstein niedwuznacznie oświadczył, że czas „jest zdradzieckim sprzymierzeńcem“. Sytuacja wojskowa napełnia go wielką troską. Jeśli powiada, że Niemcy „nie zostali dość daleko zepchnięci“, oznacza to całkowite załamanie się strategii zimowej.

Jeśli lord Halifax określa nadchodzącą wiosnę i lato, kiedy Niemcy znowu uderzą, jako okres próby dla odwagi i wytrwałości właśnie Sowietów, potrzebujących natychmiastowej pomocy, i powiada, „kiedyś... później nie pozostawi się przeciwnikowi inicjatywy“, to ważniejsze dla Związku Sowieckiego jest stwierdzenie lorda Halifaxa, że potęga morska Anglii i Stanów Zjednoczonych jest „bardzo zaabsorbowana“.

Z wszystkiego widać, jak trudno jest sprowadzić do wspólnego mianownika strategiczne poglądy i życzenia sprzymierzonych przyjaciół. Trzeba zapytać, w jakim celu ambasadorzy dwóch sprzymierzonych mocarstw dają to ciekawe widowisko na którym prezentują publiczności różnice swoich zdań. Odpowiedź jest tylko jedna: przesadzają się w pesymizmie i optymizmie. Anglicy chcieliby się wykręcić od reagowania na gwałtowne wołanie Sowietów o pomoc, zaś Sowiety chciałyby zrzucić odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków na Anglików i Amerykanów. Niezwykle ostre sprzeczności, jakie bez ogródek ujawnia się na forum publicznym, mają chyba jeden cel: wzajemne dopingowanie i mobilizowanie opinii publicznej.

Godnym uwagi podczas tej komedii na ziemi amerykańskiej był fakt, że na „spotkaniu sprzymierzonych“ nie zabrał głosu ani jeden Amerykanin. Nie należy tego uważać za grzeczność ze strony gospodarzy, ani za zakłopotanie, jakie w szlachetnym sporze zająć stanowisko. Można przypuszczać, że milczenie było oznaką poważnego namysłu. Wniosek taki nasuwa się tymbardziej, że w tym samym czasie Sumner Welles złożył na konferencji prasowej w Białym Domu swoiste oświadczenie w związku z przemówieniem Adolfa Hitlera, wygłoszonym z okazji dnia pamięci o bohaterach.

„Znaczenie przemówienia polega na tym, że z każdego słowa i zdania przebija niezłomne przekonanie o nadchodzącym załamaniu i nieuniknionej klęsce“. Taki jest „komentarz“ sekretarza stanu Północnej Ameryki, Sumnera Welles'a do ostatniego przemówienia Wodza Niemiec. Komentarz zastanawia każdego, kto słyszał przemówienie Adolfa Hitlera. Świadczy on o tym, że Sumner Welles chce wykręcić się od rzeczowego ustosunkowania się do niego, sądząc, iż nikt w Stanach Zjedn. przemówienia nie słuchał z powodu ostrej cenzury, dlatego swojej tezy nawet nie motywuje. Takie postępowanie trzeba nazwać szczytem bezczelności.

Ponadto świadczy ono o zupełnej bezradności w zakresie rzeczywistości politycznej i wojskowej sytuacji w Stanach Zjednoczonych. W sprawach istotnych zachowuje się milczenie, a polemizuje na tematy bez treści. Wobec tego, że Sumner Welles nie jest pirwszym lepszym mówcą w swoim kraju, lecz ministrem spraw zagranicznych Roosevelta, należy wnosić, że milczenie w sprawach zasadniczych, a ględzenie o rzeczach nieistotnych jest wyrazem ustalonego planu propagandowego.

(„K. A. Z.“).

EUROPA A OCEANY

BERLIN, w marcu. Churchill i Cripps spodziewali się w lecie 1941, że przystąpienie do wojny bolszewików odciąży Anglię na morzu. Byli przekonani, że Niemcy wobec ogromu zadań na Wschodzie zwrócą swoją uwagę przede wszystkim na kontynent. Tego samego spodziewał się prezydent Roosevelt, wydając rozkazy strzelania do niemieckiej marynarki. Tymczasem sprawy na morzu przybrały zupełnie inny obrót, niż to sobie wyobrażali Roosevelt i Churchill.

Dziś Anglia i Stany Zjednoczone muszą otwarcie przyznać, że bitwa na Atlantyku, według jego mniemania prawie skończona, zmieniła się w daleko gwałtowniejszą bitwę na wszystkich oceanach. Roosevelt i Churchill doprowadzili swoimi prowokacjami do tego, że Japonia, trzecie pod względem wielkości mocarstwo morskie na świecie, stanęła po stronie Niemiec i Włoch. Japonia zdobyła panowanie na Oceanie Spokojnym i rozpoczęła aktywne działanie na Oceanie Indyjskim. Oprócz tego poniosły fiasko plany Anglii na Morzu Śródziemnym, gdzie zamierzała zwyciężyć swoich przeciwników, taksamo jak na Atlantyku. Ale i tutaj niemiecko-włoskie siły zbrojne zadały jej ciosy.

Anglicy i Amerykanie spodziewali się, że niemieckie łodzie podwodne, marynarze i lotnictwo znikną z terenu walk na Oceanie. Jednakże Niemcy nie zapomnieli, pomimo zaabsorbowania walkami na Wschodzie, jakie znaczenie dla Europy ma wojna na Oceanie. Dowodem tego jest wzmożona działalność niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży północno i środkowo-amerykańskich, oraz „defilada u angielskich wrót“ przez Kanał. Akcja ta została uzupełniona zwycięstwami Japończyków, którzy umiejętnie wykorzystali osłabienie angielskich sił morskich przez wojnę na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym.

Wojna na morzu tocząca się na całym świecie, świadczy dowodnie, że akcja jest ściśle zazębiona. Tradycyjna strategia Anglii prowadzenia wojny na morzu, polegająca na skoncentrowaniu na określonym obszarze morskim przeważających sił, przy jednoczesnym zaniedbaniu innych obszarów, doznała kompletnego fiaska. Anglia i Stany Zjednoczone są zmuszone do prowadzenia wojny jednocześnie „na wszystkich siedmiu morzach“. Sytuacja ich pogarsza się o tyle, że Niemcy, Włochy i Japonia walczą na wewnętrznej linii, podczas gdy sprzymierzeni mają do pokonania niezmiernie długie drogi morskie, które mogą być zaatakowane raz tu, a następnie gdzieindziej.

Nie ulega wątpliwości, że wynik wojny na oceanach stanowi składową część zwycięstwa w teraźniejszych potężnych zmaganiach. Zwycięstwo to doprowadzi do nowego podziału świata, tak jak to zwykle się dzieje w historii w okresach przełomowych.

Naród niemiecki właśnie w ostatnich czasach specjalnie zainteresował się zagadnieniem morza. Dowodem tego, oprócz niedawnej wystawy w Monachium pod hasłem „Wielkie Niemcy a morze“ oraz zorganizowania w Berlinie „Instytutu Rzeszy dla badania znaczenia morza“, są odczyty, wygłaszane przez profesorów uniwersytetów. Przewodnią myślą tych odczytów jest motyw „Nowy ład w Europie a oceany“. Między innymi przemawiał na powyższy temat kierownik Instytutu Rzeszy prof. dr. E. Żechlin, który ujął swoje rozważania w pięć następnych tez:

1. Znajdujemy się obecnie w okresie przełomowym, który można nazwać okresem kształtowania się nowych wartości. Tak samo jak na przełomie wieków średnich i nowych, zostały rozbite stare formy historyczne i wyrastają nowe siły twórcze, które zmienią oblicze ziemi.

2. W tej historycznej godzinie Niemcom, razem z Italią, przypadło w udziale odpowiedzialne kierownictwo na kontynencie europejskim; o kierownictwo to toczy się walka z wrogimi temu obszarowi mocarstwami.

3. Anglo-amerykańskie „panowanie na morzach światowych“ doprowadziło by do trwałego oblężenia europejskiego kontynentu, a nawet do jego podbicia.

4. Wobec tego oceany oraz ich wybrzeża stały się decydującym terenem polityki i prowadzenia wojny. Dlatego też Niemcy muszą skierować uwagę na wielkie zagadnienia morskie. Należy dołożyć starań, by pretensje anglo-amerykańskie do „panowania na morzu“, złamać a przez to umożliwić każdemu narodowi i każdej przestrzeni życiowej do ugruntowania własnej potęgi i prawa do życia na lądzie i oceanach.

5. Także pojęcie „polityka światowa“ otrzymuje dziś nową treść. Pojęcie to nie może zawierać imperialistycznego współzawodnictwa dawnych europejskich mocarstw, albowiem powstały nowe wielkie struktury mocarstwowe w Europie i za morzami. Tak samo jak z pojęciem polityki europejskiej wiązało się od stuleci pojęcie ładu europejskiego, tak samo musi się wiązać „ład światowy“ z pojęciem nowoczesnej polityki światowej.

Wywody prof. Zechlina dostatecznie charakteryzują przestrzenny i czasowy ogrom teraźniejszej wojny. Byłoby śmieszne twierdzić, że po zaprowadzeniu nowego ładu na kontynencie europejskim po zwycięstwie Niemiec na Wschodzie, „oceany opustoszeją“. Odwrotnie, zostanie stworzony zdrowszy ład, który umożliwi uzupełnianie się przez oceany nowych wielkich obszarów. Nikt nie będzie wystawiony na angielską tyranię na morzu, która czerpała swoją siłę z krwi innych. Im więcej będą zabezpieczone te nowe obszary przed blokadą, tym lepiej będą mogły sobie zabezpieczyć prawo do liczenia się z nimi na morzach. Nie chodzi o to, żeby mieć na śniadanie kawę i kakao z krajów zamorskich, lecz chodzi o sprawiedliwy podział dóbr na świecie.

Do tego podziału nie dopuszczali Anglicy i Amerykanie, „panujący na morzach światowych“. Panowanie ich było ściśle związane z dążeniem żydów do panowania nad światem i wykorzystywaniem nic nie posiadających i rozdrobnionych. Jednak dzisiaj ci „nienieposiadacze“ wreszcie się połączyli — Niemcy, Italia i Japonia są na najlepszej drodze do zabezpieczenia swoich praw do życia i dobrobytu. I w niczym nie zmieni historycznego rozwoju przystąpienie Roosevelta do tyranizowania świata do spółki z Anglią, tego Roosevelta, który powinien był zająć się raczej poprawą warunków bytowania swojego narodu. Zmurszała budowla brytyjskiej tyranii na morzach, obłudnie zwana „wolnością mórz“, zostanie zdruzgotana. Morza staną się naprawdę wolne dla tych narodów, które mają prawo by na tych morzach mieć znaczenie. I o to właśnie toczy się walka na oceanach.

Erich Glodschey („V. B“. skrót).

Wojska Stanów Zjednoczonych
zdobywają Australię

eg. BERLIN, w marcu. W Londynie, pisze sztokholmski dziennik „Aftonbladet“, panuje przekonanie, że do wzmocnienia sił broniących Australii byłoby potrzeba 20 dobrze uzbrojonych dywizyj, 1000 samolotów i 50 łodzi podwodnych. Tymczasem Roosevelt wysłał tam kilka batalionów i eskadr lotniczych. Żydowska prasa nowojorska niesłychanie się tym entuzjazmuje. Uważa za zwycięstwo fakt, iż parowcom Stanów Zjednoczonych wogóle udało się dotrzeć do Australii, i głosi, że „wojacy“ Roosevelta „wystąpili już czynnie“. Możnaby pomyśleć, że wystąpili już przeciwko Japończykom, a tymczasem, jak to wynika ze sprawozdania agencji „United Press“, żołnierze Stanów Zjednoczonych grasują w Australii jak buszmani. Zachowują się, jakby byli panami w tym kraju.

Amerykański korespondent zatytułował swoje sprawozdanie, jak jakieś sprawozdanie wojenne, „Gdzieś w Australii“ i pisze: „Żołnierze Stanów Zjednoczonych idą naprzód w tempie prawdziwie amerykańskim i często nie zwracają uwagi na konwencjonalne zwyczaje“. I tak w pewnym mieście natychmiast zakupili wszystkie samochody, co dowodzi, że przywieźli z sobą mało zmotoryzowanych wehikułów. Następnie korespondent zaznacza, że Amerykanie wszystko szybko załatwiają i powiada: „Z pewnego australijskiego miasta komunikują, że Amerykanom był potrzebny dla kancelarii sztabowej telefon. Kiedy im powiedziano, że instalacja będzie gotowa w ciągu dwóch dni, jeden z żołnierzy stracił cierpliwość. Wstąpił do sklepu, w którym znajdowała się budka telefoniczna, zerwał telefon ze ściany, zabrał z sobą druty telefoniczne i w ciągu pół godziny zainstalował telefon w kwaterze sztabu. Jeśli żołnierze Stanów Zjednoczonych koniecznie potrzebowali narzędzi, a sklep z żelazem był zamknięty, natychmiast wyważali drzwi, wchodzili do sklepu i zabierali, co im było potrzebne. Na usprawiedliwienie dodaje amerykański korespondent, że żołnierze Stanów Zjednoczonych pozostawili na ladzie pieniądze za zebrane towary. Ale drzwi musiał sobie Australijczyk sam wstawić. W sprawozdaniu wojennym postępowanie takie nazywa się „racjonalnym sposobem pracy“.

W innym miejscu trzeba było założyć kabel podziemny. Australijczycy nie chcieli psuć ulicy i zamierzali wykopać rów. Natomiast żołnierze amerykańscy „wystarali się“ o ciężki pług motorowy i „poprostu wyorali“ rów. Na brzegu pewnego lotniska znajdował się dom, który Amerykanom przeszkadzał. W ciągu przedpołudnia „cholerny dom“ został zburzony przy pomocy materiałów wybuchowych. Adiutant wręczył właścicielowi czek. Szczególnie chełpi się korespondent amerykański tym, że zdopingowano australijskich robotników do szybszej pracy. Do tej pory australijscy robotnicy na lotniskach chodzili podczas przerw do kantyn, obecnie zaś amerykańscy żołnierze przynoszą im śniadanie, aby przerwę w pracy można było skrócić do jednej czwartej. Wreszcie amerykański korespondent zapewnia, iż dziewczęta australijskie „zadurzają się“ w amerykańskich żołnierzach.

Oto, jak wyglądają ci „zbawcy Australii. „United Press“ dodaje, że wojska Stanów Zjedn. „posiadają najbardziej nowoczesny materiał uzbrojeniowy“. Nie ma przy tym na myśli broni i materiału wojennego, lecz „chłodnie skrzynkowe i elektryczne piecyki, które przyczyniają się do jakiego takiego komfortu na pustyni australijskiej“.

Japończycy, którzy idą do walki tylko z puszką ryżu jako racją żywnościową, nie będą wprawdzie tak „nowocześnie uzbrojeni“; natomiast będą zdolni do potężniejszego uderzenia, albowiem zaopatrują się nie w elektryczne piecyki, lecz w broń maszynową i amunicję. Atakują już australijski Port Darwina, port Moresby na Nowej Gwinei, a nadto, jak to potwierdzają wiadomości z samej Australii, obsadzili już na Nowej Gwinei kilka lotnisk. Są to głównie lotniska w południowej części kraju, z których dostarczono samolotami do miast portowych, a szczególnie do Salamaua, wydobywane złoto. Właśnie obszar w okolicy Salamaua należy do najbardziej złotodajnych na świecie. Wydobywano tam poważne ilości złota w 23 kopalniach. Na terenach tych uruchomiono ponad 30 lotnisk. Oddziały japońskich wojsk energicznie pracują nad uporządkowaniem zdobytych dotychczas lotnisk celem wykorzystania ich do dalszych operacyj przeciwko celom wojskowym na Nowej Gwinei, a szczególnie na lądzie australijskim.

Postawienie Rooseveltowi kłopotliwego pytania

kiedy nastąpi wielka ofensywa w Azji Wschodniej?

SZTOKHOLM. „Kiedyż właściwie rozpocznie się wielka ofensywa Stanów Zjednoczonych w Azji Wschodniej?" Pytanie to stawia obecnie całe społeczeństwo Stanów Zjednoczonych i to w tak natarczywej formie, że sfery waszyngtońskie czują się co raz bardziej przyparte do muru i obecnie wypowiadają się co raz ostrożniej. To, co te sfery powiadają, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do znaczenia ich słów. Bliskie Białego Domu koła odpowiedziały na to pytanie w następujący sposób: „Ofensywa Stanów Zjednoczonych rozpocznie się wówczas, gdy gotowa będzie flota wojenna Stanów Zjednoczonych". Rzeczoznawcy spraw morskich w Waszyngtonie, których następnie zapytano, kiedy wreszcie flota będzie „gotowa", odpowiedzieli: „Po upływie około dwóch lat".

Dodali oni przy tym, że admirał Hart w ostatniej swojej mowie w Bostonie złożył znamienne wyznanie, oświadczając, że wojna w Azji Wschodniej będzie trwała bardzo długo. Jeśli zechcemy teraz sprowadzić tego rodzaju wynurzenia do jednego mianownika z „bliską ofensywą Mac Arthura", to zauważymy, że i on sam w swoich wypowiedziach jest co raz ostrożniejszy. W ostatnich dniach wystrzega się rozmów o ofensywie i zamiast tego odbywa konferencje za konferencjami i podróżuje po całej Australii. Jednakże w czasie tych narad z alianckimi oficerami zajmuje się on tylko „ważnymi zagadnieniami natury organizacyjnej".

„Komunikat o zwycięstwie"

Faktem dobitnie charakteryzującym sposób podawania przez nieprzyjaciela wiadomości jest komunikat, wydrukowany w „Sunday Times", a przesłany przez australijskiego korespondenta tej gazety. Twierdzi on, że otrzymał wiadomość od dowódcy pewnej alianckiej łodzi podwodnej, która zatrzymała się w pewnym porcie alianckim, o ostrzelaniu przez tę łódź japońskiego lotniskowca czterema torpedami, z których dwie były celne. Oficjalnie ani w Waszyngtonie, ani w Canberra, ani w Londynie nie ogłoszono ani słowa o tym zmyślonym storpedowaniu.

Anglia znów chce oszukać Indie

BERLIN. (DNB). „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" charakteryzuje myśl podróży Stafforda Cripps'a do Indyj jako próbę Anglii doprowadzenia Hindusów przy pomocy obietnic i oznak „dobrej woli" do możliwie największych wysiłków na korzyść Anglii. Było już rzeczą rzucającą się w oczy, — pisze „Korespondencja" — że w czasie wysyłania Crippsa do Indyj nie mówiono nic konkretnego o brytyjskich koncesjach na rzecz narodu hinduskiego. Również po swoim przybyciu do Delhi Cripps nie porusza w żaden głębszy sposób tego tematu. Krótko mówiąc, według Crippsa sens jego podróży tkwi w stworzeniu warunków, w których naród hinduski okazałby gotowość do walki bądź to jako idące na rzeź mięso armatnie, bądź to jako niewolni robotnicy w obronie utrzymania zwierzchniej władzy brytyjskiej i to akuratnie przeciwko tym narodom, które walczą właśnie o uwolnienie Indyj spod jarzma Brytyjczyków.

W uzgodnieniu stanowiska Churchilla i Crippsa co do Indyj „Korespondencja" dostrzega najlepszy dowód prawdziwych zamiarów Crippsa uczynienia Indyj uległymi wobec Anglii, ponieważ Churchill sam się wyraził, jak stwierdza „Korespondencja", że „Indje zgodne są jedynie w wyraźnym wrogim stosunku do Anglii", — „dla niego zaś stanowią one jedynie abstrakcyjne pojęcie geograficzne". Cripps, — pisze dalej „Korespondencja" — spekuluje na niezgodzie wśród rozmaitych partyj hinduskich, które potrosze wskutek starań Anglików nigdy nie mogły pogodzić się — i następnie wodze rządu chwycić w swoje ręce Podkreślając fakt, że angielski egoizm właśnie w stosunkach brytyjsko-hinduskich szczególnie jaskrawo się obecnie uwydatnia, „Korespondencja" pisze w końcu: Podobnie jak i gdzie indziej w Europie i w Azji Wschodniej Anglia zamierza znowu, wbrew swoim zapewnieniom o przyjaźni, wydać na zgubę gęsto zaludniony kraj o wysokiej kulturze w wypadku, gdyby również i tutaj spotkała ją klęska militarna.

Stimson wylosował Chińczyka

eg. BERLIN, w marcu.

Nowojorski przedstawiciel hiszpańskiego dziennika „Ya" powiadamia, że został zmuszony do zarejestrowania się w wojskowym urzędzie Stanów Zjedn. Tak jak wielu obcokrajowców znalazł się i on na liście owych dziewięciu milionów mężczyzn w wieku od dwudziestu do czterdziestu pięciu lat, którzy na podstawie losowania mają być powołani do służby czynnej. Losowanie robiło, jak zaznacza, wrażenie bałaganu jarmarcznego. Minister Stimson stawił się osobiście i z zawiązanymi oczami wyciągnął z akwarium dla złotych rybek kartkę z nazwiskiem chińczyka, zatrudnionego w charakterze kelnera w pewnej nowojorskiej restauracji. Pierwszym więc nowobrańcem do armii Roosevelta jest Chińczyk. Podczas losowania grzmiała muzyka, nadawana przez głośniki, a girlsy z teatrzyków rewiowych tańczyły na ulicach. Wprowadzono nowy rodzaj ubezpieczenia — nie ulega wątpliwości, że jest to koncern żydowski — mianowicie żołnierze Stanów Zjednoczonych mogą się ubezpieczać na okres swej służby w wojsku — proszę słuchać — na wypadek „niedochowania wierności przez narzeczone".

Australia a USA

SZTOKHOLM. (DNB). Nowojorska rozgłośnia oświadczyła we wtorek wieczorem, że z wydarzeń w Australii wynika, iż Australia i Stany Zjednoczone co raz więcej wzajemnie się wiążą ze sobą. W Australii mówi się tym samym językiem angielskim co i w Stanach Zjednoczonych a historia obydwóch krajów posiada bardzo wiele podobnych momentów. Wskutek tego w obydwóch krajach czują się ludzie „jak bracia" a nie tylko jak alianci. Ale Londyn protestuje przeciwko tej ścisłej współpracy. Jak się ukształtują w przyszłości stosunki między Australią a Stanami Zjednoczonymi — oświadczył na zakończenie mówca rozgłośni nowojorskiej — nie da się jeszcze przepowiedzieć.

Felieton niezupełnie wiosenny

Przyszła jak zwykle, jak co roku z niezmienną punktualnością, co jak na osobę rodzaju żeńskiego wygląda bardzo dziwnie. Spłynęła po złocistym promieniu słonecznym i natychmiast musiała włożyć kożuch, na zziębnięte nożyny wcisnąć wojłoki i stanęła bezradnie pod piecem, patrząc na wszystko zdziwionymi fiołkowymi oczami. Coś tam się wprawdzie zmieniło od czasu jej przyjścia, ale zawsze jednak nie może biedula pokazać się w swym corocznym kostiumie, tkanym z błękitu i tęczy.

Stoi tedy pod piecem i uśmiechając się smutnie patrzy mi przez ramię. Miałem bowiem pisać felieton o wiośnie. Potem miałem zamiar urządzić z prześlicznym zjawiskiem wywiad na wielką skalę, ale po namyśle zrezygnowałem z tego szczytnego zadania.

Dlaczego? To proste. Nie trzeba pisać felietonu! Wystarczy powiedzieć do kogoś, nawet do nieznanego przechodnia tylko jedno słowo: „wiosna" i już rozszerzą się uśmiechem zmęczone oczy, już promienieje wszystek od wewnętrznych wzruszeń, które przychodzą zupełnie niewołane i niewiadomo skąd. Może z tego nieba błękitniejącego nad nami, może z chlebnego zapachu ziemi, może wreszcie z tęsknoty, wyczarowanej z samego dna serca.

Każdy naród w to słowo włożył najpiękniejszą treść. Wszystko jedno czy to będzie nasza „wiosna" niemiecka „Frühling" czy francuska „printemps", czy włoska „primavera"... Zawsze jest tak jakby coś w powietrzu zadzwoniło srebrzyście, jakbyśmy poczuli na twarzy mięciuchny dotyk wierzbowych pączków. A któżby od tego miłego dotyku nie uśmiechnął się ciepło, tym więcej, że rzeczywiście z nastaniem astronomicznej wiosny coś się w atmosferze przesiliło i powoli, ale ciągle termometr idzie w górę. Szczególnie w południe.

Więc dlatego nic nie mówię, nic nie będę pisał a powiem wam, o czytelnicy, jedno tylko słowo: „wiosna"...

Kto wcześnie młóci, ma podwójny dochód, inaczej pomagają mu myszy młócić. Rolnicy! Dostawiajcie Wasze kontyngenty zboża!

AMSTERDAM. Brytyjska służba prasowa donosi, że kongres chilijski wybrał dzisiaj w Santiago de Chile prezydentem państwa Antonio Rios.

BELGRAD. „Obnova" donosi z Niszu, że oddział ochotników znalazł w rejonie Zaplanje w południowo-wschodniej Serbii 250 świeżych grobów, w których pogrzebano ofiary komunistycznego terroru. Banda komunistyczna, która wiele innych jeszcze morderstw popełniła, została w walkach ostatnich dni prawie całkowicie zniszczona.

Znaczenie Kasy Oszczędności

Wilno, 25 marca.

Uruchomienie Kasy Oszczędności w Wilnie stanowi jeszcze jeden krok na drodze do odbudowy życia gospodarczego w mieście i na wsi. Uruchomienie Kasy Oszczędności w Wilnie pociągnie za sobą powołanie do życia dalszych filii we wszystkich miastach powiatowych Komisariatu Okręgowego Wilno—Wieś, w czym znajdzie swój wyraz zasada, że chodzi tu o instytucję pieniężną, w której udział bierze zarówno miasto jak i wieś. Zasadę tę podkreśla przede wszystkim skład zarządu i doradców, złożony z przedstawicieli obydwóch komisariatów okręgowych miasta i wsi. W Kasie Oszczędności skupia się finansowa siła miasta i wsi i oddaje się na usługi jednemu celowi, który zmierza do podniesienia tak publicznych jak i prywatnych interesów. Myślą przewodnią oszczędzania jest bowiem nie — zarabiać, lecz służyć.

Ponieważ Kasy Oszczędnościowe znajdują się pod szczególnym nadzorem Państwa Niemieckiego, zapewnione jest bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych. Odsetki będą płacone według norm stosowanych w Rzeszy Niemieckiej.

W okresie, kiedy wszystkie siły zcśrodkowane są na wojenną produkcję, a przedmiotów codziennego użytku jest naturalnie co raz mniej i zapotrzebowanie na nie musi ulec zmniejszeniu, każdy otrzymuje sposobność by pieniędzy nie składać do kufra czy też niepotrzebnie wydawać, lecz żeby je oszczędzać. Oszczędzanie to po wojnie będzie w ten sposób wynagrodzone, że oszczędzający będzie mógł potem taniej i lepiej kupić aniżeli obecnie.

W sprawie zbiórki metali

Zgodnie z wezwaniem władz w sprawie ofiarowania niepotrzebnych metali jak miedź, cyna, ołów i t. p., wielu mieszkańców spełniła już swój obowiązek.

Dużo jest jednak obywateli, którzy niedostarczyli dotychczas znajdujących się w ich rozporządzeniu niepotrzebnych metali.

W związku z tym przypominamy wszystkim mieszkańcom miasta, którzy jeszcze obowiązku swego nie spełnili, że z oddaniem niepotrzebnych metali należy się pośpieszyć. Specjalnie wydelegowani przez zarząd miejski funkcjonariusze będą odwiedzać w dalszym ciągu mieszkania i zbierać zaofiarowane rzeczy. Należy w związku z tym starać się aby we wskazanym terminie oddać wszystkie metale, bez których można swobodnie obejść się w czasie wojennym. (t).

Zbiórka metali kolorowych na terenie powiatu

Mejszagoła przoduje

Jednocześnie z akcją zbiórki metali kolorowych na terenie miasta taka sama zbiórka odbywa się na prowincji. Punkty zbiórkowe utworzono przy wszystkich gminach. Ludność chętnie ofiarowuje zbywające przedmioty metalowe, nadające się do przerobienia na cele wojenne.

Według dotychczas nadesłanych wyników zbiórki, ze wszystkich gmin powiatu wileńskiego pierwsze miejsce zajmuje gmina mejszagolska, której mieszkańcy zebrali 187 kg. mosiądzu, 60 kg. miedzi, 24 kg aluminium i 42 kg. innych metali. (r).

Połączenie młynów

Ważne zarządzenie Komisarza Rzeszy

Celem zapewnienia wyżywienia na terenie Komisariatu Rzeszy Kraju Wschodniego, Komisarz Rzeszy wydał w tych dniach zarządzenie, według którego w obrębie wszystkich poszczególnych okręgów generalnych Litwy, Łotwy i Estonii wszystkie przedsiębiorstwa młynarskie będą połączone w związek. Podczas gdy w generalnym okręgu Łotwy przeważna część młynów jest już zjednoczona w centrali mąki i chleba, to w generalnym okręgu Litwy dopiero około 50 proc. przedsiębiorstw należy do państwowego trustu młynarskiego. W Estonii brak dotychczas jakiejkolwiek organizacji.

Niezależnie od zjednoczenia młynów handlowych w generalnych okręgach Litwy, Łotwy i Estonii zostanie założone „Zjednoczenie młynów pobierających wynagrodzenie" celem połączenia przedsiębiorstw które zajmują się wyłącznie przemiałem za wynagrodzenie. Zarządzenie Komisarza Rzeszy zawiera następnie wskazówki w sprawie ponownego uruchomienia nieczynnych młynów oraz zamknięcia młynów nierentujących się. (r).

OBRAZKI z MIASTA

Wiosenne porządki już się zaczęły. Niedługo ludzie zrzucą futra i jesionki, drzewa przystroją się w najpiękniejszą, barwną i pachnącą odzież. I miasto również musi się dostosować do tego wiosennego porządku. Tak było zawsze i zawsze będzie. Ulice są już powoli i systematycznie oczyszczane z narastających wałów śniegu i zlodowacenia. Dozorcy otrzymali surowy rozkaz oczyszczania chodników i posypywania ich regularnie piaskiem. Tylko podwórka wileńskie nie zdążyły jeszcze dostroić się do tej wiosennej harmonii. Szczególnie podwórka położone w obrębie placów publicznych i rynków. Pomimo wielokrotnych upomnień władz w dnie targowe z całego nieraz miasta zjeżdżają do pokrętnych i wielozakamarkowych podwórek furmanki wiejskie i przyczyniają wiele kłopotu mieszkańcom, a dozorcom więcej pracy przy usuwaniu nawozu końskiego. Niestety wielu dozorców, szczególnie domów znacjonalizowanych nie zadaje sobie zbytniego trudu po kilkugodzinnym postoju wielu nieraz furmanek oczyszczenia podwórka. Komisja sanitarna ma wiele pracy. Nic więc dziwnego, że na opieszałych dozorców sypią się mandaty karne, a w księgach kontrolnych rosną odpowiednie adnotacje. Mała rzecz a wstyd.

* * *

R[illegible] hasło. I do tego zawsze [illegible]

Szczególnie w okresie zbliżającej się wiosny. Ratujmy je przed barbarzyństwem mieszkańców, którzy w pogoni za opałem drzewnym zbierając chróst w Zakrecie czy na Karolinkach obrywają również nieraz jeszcze świeże, a cieszące się całkowitym zdrowiem gałęzie drzew. Nadomiar złego, że są to przeważnie drzewa jeszcze młode i znajdujące się w stadium najintensywniejszego rozwoju tak, że obrywanie gałęzi, nieraz nawet dużej grubości, niszczy odporność drzewa i zmniejsza szybkość procesów wegetacyjnych.

A ogrody wileńskie są piękne Zazdroszcza nam tego inne miasta, pozbawione tej naturalnej ozdoby urbanistycznej. Korzysta z nich przecież młodzież przez całe lato, uprawiając gry i zabawy na wolnym powietrzu, korzystają kolonie, półkolonie i ogródki dziecięce, korzystają wreszcie osoby starsze, szczególnie w dzień wypoczynku niedzielnego.

Tu nie pomogą niestety mandaty karne, ani inne środki represyjne. Tu trzeba jakiejś szerszej akcji społecznej, któraby wpłynęła na mieszkańców hamująco. Można by o tym pomyśleć...

OFIARY

Z okazji odnalezienia różańca [illegible] bezimiennie na biedne [illegible] dzieci 3 RM.

Ze wszystkich sił do dzieła!

W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystego posiedzenia poświęconego utworzeniu Zjednoczenia Gospodarczego Litwy — podajemy poniżej fragmenty przemówienia I-go radcy Generalnego, gen Kubiliunasa.

Mamy dzisiaj sposobność uczestniczyć w uroczystościach otwarcia organizacji przemysłowego samorządu Litwy. Ten samorząd przemysłowy będzie się nazywał Zjednoczeniem Gospodarczym i będzie obejmował przemysł, rzemiosło, handel, banki jak również urzędy ubezpieczenia i komunikacji. Innymi słowy kompetencja i zakres zadań Zjednoczenia Gospodarczego obejmuje prawie całą gospodarkę naszego kraju

Dotychczas podobne zadania należały do izby przemysłowo-handlowej. D'al[illegible] otwarte dzisiaj Zjednoczenie Gospodarcze następcą w pracy izby przemysłowo-handlowej.

Głównym celem Zjednoczenia Gospodarczego jest odbudowa i nowe zorganizowanie zniszczonego przez żydowski bolszewizm gospodarstwa Litwy. Ze względu na te zadania Zjednoczenie Gospodarcze będzie czysto litewską organizacją gospodarczą. Przewiduje się po ukończeniu prac organizacyjnych przejście kierownictwa Zjednoczenia Gospodarczego całkowicie w ręce Litwinów.

Zadania Zjednoczenia Gospodarczego są nie tylko wielkie, lecz i trudne do spełnienia. Wielkie z powodu jego szerokich kompetencyj, ciężkie z powodu smutnej spuścizny, jaką pozostawili bolszewicy, a częściowo także z powodu trwającej obecnie wojny. Należy jednak wy[illegible] dla celowego i rychłego rozwiązania postawionych zadań i dla pokonania istniejących trudności. Generalny Okręg Litwy jest przeważnie krajem włościan. Obok troski jednak o gospodarstwo wiejskie nie można zapominać o innych gałęziach gospodarstwa, jak handel, przemysł i rzemiosło.

Chodzi tu o nowe uporządkowanie tych gałęzi gospodarczych, o unowocześnienie ich i o dopasowanie do wymagań czasu.

Historycznie niepomyślne okoliczności uwarunkowały to, że Litwini w handlu, przemyśle a następnie i w rzemiośle byli w mniejszości Żydzi, którzy za czasów jeszcze przedcarskich byli na Litwie, przeważali w tych gałęziach przemysłu. Walka Litwinów z tym elementem żydowskim nie była łatwa, zaczęło ją w czasie niepodległości Litwy i posuwała się ona dobrymi torami. Dopiero okupacja bolszewicka przerwała tę pracę. Powołano żydów jako technicznych doradców i pomocników do zniszczenia narodu litewskiego. Broń żołnierzy niemieckich i litewskich bojowników o wolność zgotowały koniec niszczycielskiej pracy żydowskiego bolszewizmu, a dzisiaj z największą radością i mocną wiarą zdążamy do odbudowy nie tylko rolnictwa Generalnego Okręgu, lecz również handlu, przemysłu i rzemiosła.

Bez wątpienia tej wielkiej i szerokiej pracy nad odbudową gospodarki nie da się wykonać w ciągu kilku dni, lecz początek tej pracy należy już do trosk dnia dzisiejszego. Pracę tę będzie wykonywało i kierowało nią uruchomione dzisiaj Zjednoczenie Gospodarcze. Życzę nowopowstałemu Zjednoczeniu Gospodarczemu i [illegible] współpracownikom powodzenia i szczęścia w tej pracy.

Wiadomości z dnia

PIĄTEK

27 Marzec Aleksandra

Wschód słońca 6 06
Zachód " 18 44

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 18.05 do 5.[illegible]

— WYDZIAŁ APROWIZACYJNO-GOSPODARCZY PRZENIESIONY SIĘ. Wydział aprowizacyjno-gospodarczy m. Wilna mieszczący się dotąd przy ul. Vokiečių (Niemieckiej) Nr. 22 przenosi się obecnie do nowego lokalu przy ul. Gedyminowej Nr. 7. O ostatecznym zainstalowaniu się Wydziału na nowym miejscu doniesiemy w odpowiednim czasie. (p).

— GDZIE SIĘ WYDAJE ORDERY NA TOWARY. Jak się dowiadujemy, wszystkie instytucje i osoby otrzymujące od urzędów zapotrzebowanie na otrzymanie niezbędnych towarów i materiałów, muszą się starać o skierowanie do sklepu w głównym urzędzie materiałowym mieszczącym się przy ulicy Mindaugo (b. Słowackiego) Nr. 19-a.

— JESZCZE JEDNA DNIÓWKA NA SAMOPOMOC. Wileński komitet samopomocy przypomina wszystkim pracodawcom, że przy wypłacie uposażeń za marzec r. b. należy potrącić kwotę, równającą się zarobkowi dziennemu na rzecz Samopomocy. Sumy, uzyskane z potrąceń należy wpłacić w banku komunalnym na rachunek Wileńskiego Komitetu Samopomocy [illegible] 25/105. Komitet Samopomocy prosi wszystkich pracowników, aby nie żałowali tej ofiary, ponieważ w Wilnie jest wielu potrzebujących wsparcia. Następne potrącenie zostanie uskutecznione dopiero w październiku.

Jak wiadomo, wszyscy pracujący zatrudnieni w przedsiębiorstwach i innych instytucjach corocznie ofiarowują na rzecz samopomocy zarobek trzech dni, składając swe ofiary w styczniu, w marcu i w listopadzie. Natomiast przedstawiciele wolnych zawodów zaniedbują ten obowiązek. Komitet wileński samopomocy przypomina im o tym i prosi, aby składali swe ofiary w kwocie, odpowiadającej jednodniowemu zarobkowi ze wszystkimi pracującymi. Ofiary można wpłacać w banku, względnie bezpośrednio w komitecie przy ul. Didžioji (Wielkiej) 8. (r).

— KTO MA PRAWO KORZYSTAĆ Z JADŁODAJNI SAMOPOMOCY. Wil. komitet samopomocy prowadzi na terenie Wilna kilka jadłodajni dla niezamożnej ludności. W jadłodajniach tych jest wydawana gorąca zupa, jako dodatek do otrzymywanych na kartki norm żywnościowych. Prawo korzystania z jadłodajni mają tylko następujące osoby z rodzinami: tymczasowo niezatrudnieni, niezarabiający z powodu choroby, obarczeni licznymi rodzinami i znajdujący się w nędzy. Skierowania do jadłodajni są wydawane tylko dla tych, którzy udowodnią dokumentami swoją niezamożność — zaświadczeniami wystawionymi przez miejscowy samorząd, policję i t. p. W razie bezrobocia można przedstawić zaświadczenie odpowiedniego urzędu, w wypadku choroby — zaświadczenia instytucyj leczniczych i t. p.

Osoby odpowiadające powyższym warunkom, zgłaszają się do samopomocy przedstawiając odpowiednie dokumenty i po wypełnieniu formularza uzyskują skierowanie. (r).

— OBOWIĄZEK ODDANIA BUTLI DO ACETYLENU. Celem lepszego zaopatrzenia wojska, jak również przedsiębiorstw ważnych dla gospodarki obronnej i innych o znaczeniu doniosłym w tlen i acetylen Komisarz Rzeszy dla Krajów Wschodnich wydał zarządzenie, aby wszyscy, posiadający butle stalowe do gazów technicznych, niezwłocznie zgłosili je w najbliższym urzędzie wojskowym. (r).

— KURSY KRAWIECTWA DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ. Izba rolnicza zamierza zorganizować we wsysikich powiatach kursy krawiectwa domowego dla ludności wiejskiej. Kursy te będą dostępne dla wszystkich kobiet i dziewcząt, pochodzących z rodzin rolniczych, i będą trwały około 30 dni. Kobiety będą uczyły się szycia najprostszych ubrań oraz przeróbek ze starych ubrań (r).

— JAK ADRESOWAĆ LISTY. Przypominamy, że w myśl istniejących przepisów pocztowych wszystkie wysyłane listy zarówno krajowe jak zagraniczne muszą posiadać na odwrotnej stronie koperty adres nadawcy. Leży to tak samo i w interesie samego wysyłającego, ponieważ w wypadku nieodnalezienia adresata, list może być zwrócony nadawcy.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

— WYPADEK NACZELNIKA STRAŻY OGNIOWEJ. Jak dowiadujemy się, naczelnik wileńskiej straży ogniowej p. Symkus podczas pełnienia obowiązków służbowych doznał ciężkiego skaleczenia ręki.

Pogotowie ratunkowe przewiozło poszkodowanego do szpitala Św. Jakuba. (t).

— NOWE BUDYNKI SZKOLNE W POWIECIE WILEŃSKIM. Wydział budowlany zarządu powiatu wileńskiego zamierza w zbliżającym się sezonie budowlanym zwrócić szczególną uwagę na wznoszenie nowych i doprowadzenie do porządku istniejących budynków szkolnych. Mimo trudności spowodowanych okresem wojennym w r. b. zamierzono wystawić 3 nowe budynki szkolne, oraz 30 budynków gruntownie odnowić. Obecnie sporządzane są plany i kosztorysy. (r).

— AKCJA PRZECIWPOWODZIOWA W NOWEJ WILEJCE. W związku ze spodziewanym niebawem znacznym ociepleniem i intensywnym topnieniem obfitych śniegów rozpoczęto w mieście Nowa-Wilejka przygotowania do zabezpieczenia przed ewentualną powodzią. Przygotowaniami kieruje specjalnie w tym celu powołana komisja, która wydała już wiele zarządzeń i zwiedziła tereny nad Wilenką, zagrożone powodzią. (r).

— PRZYGOTOWANIA DO WIOSENNEGO SADZENIA DRZEW. Rolnicy obecnie przygotowują się intensywnie do wiosennego odsadzania sadów. Jak tylko pozwolą warunki atmosferyczne, według danych posiadanych przez ogronomów rejonowych zostanie posadzonych około 7000 drzew owocowych.

CO OZNACZAJĄ SYGNAŁY
przy nalotach

Przy alarmach lotniczych należy rozróżniać następujące sygnały:

Sygnał ostrzegawczy przy alarmie lotniczym nadawany jest przez dwie minuty w postaci wycia syren w tonie stopniowo wzrastającym i obniżającym się.

Znakiem, że niebezpieczeństwo minęło i alarm się odwołuje, jest również dwuminutowe ustawiczne wycie syren, lecz już jednotonowe, równe, bez opadań i podniesień.

W interesie zagrożonej ludności leży, dokładne rozróżnianie tych dwu sygnałów.

Wystawa Czerwonego Terroru

Barwne plakaty wyklejone na ulicach Wilna oznajmiają mieszkańcom o otwarciu Wystawy Czerwonego Terroru w dniu 29 b. m. Przerażające w swym realizmie zdjęcia ofiar morderstw zbiorowych w Telszach, Prawieniszkach, Poniewieżu i szeregu innych miejscowości, reprodukowane na plakatach — są nieznacznym wycinkiem tego materiału fotograficznego, który Wystawa Czerwonego Terroru udostępnia wilnianom. Poza tym wystawa mieści tysiące ogromnie ciekawych dokumentów z tajnych archiwów NKWD, dzięki nagłej ucieczce bolszewików, udostępnionych zwykłym śmiertelnikom. (p)

Msza św. za duszę

ś. † p.

ANTONINY ŻUKOWSKIEJ

zmarłej dnia 25 marca r. b.
odbędzie się w sobotę dn. 28 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Jakuba, o czym zawiadamia

Siostra.

Dnia 28 marca w sobotę, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p. **prof. Stanisława Cywińskiego**

zmarłego na wygnaniu w Rosji, odbędzie się żałobna Msza św. w kościele św. Jakuba o godz. 9-ej.
O czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p. **Wiktora Sobolewskiego**

b. współpracownika Magistratu m. Wilna

odbędzie się dnia 28-III r. b. (sobota) o godz. 8-ej rano w kościele O.O. Bonifratrów.
O czym zawiadamia

Znajoma.

Podziękowanie

Panom inż. Marczakowi i Królickiemu oraz robotnikom z Państwowej Fabryki Skóry i Obuwia, za okazaną pomoc przy pochowaniu zwłok zmarłego

ś. † p. **Władysława Grygalona**

składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Matka, Siostra i Szwagier

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—16. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 30 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz. litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 34 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.